

Barbara Polszakiewicz

Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu

ANALIZA HISTORYCZNA W EKONOMII INSTYTUCJONALNEJ ORAZ W EKONOMII GŁÓWNEGO NURTU W KONTEKŚCIE TRUDNOŚCI Z WYJAŚNIENIEM CYKLU KONIUNKTURALNEGO

Streszczenie: W artykule przedstawione zostały teoretyczno-metodologiczne sugestie skierowane na przezwycięzenie obecnego impasu w wyjaśnianiu mechanizmu cyklu koniunkturalnego. Z jednej strony podjęto próbę sformułowania uniwersalnej definicji cyklu, a z drugiej, wykorzystano analizę historyczną przy jego identyfikacji w okresie po II wojnie światowej w dwóch ważnych gospodarkach: Stanów Zjednoczonych oraz Republiki Federalnej Niemiec.

Słowa kluczowe: ekonomia instytucjonalna, ekonomia głównego nurtu, analiza historyczna, cykl koniunkturalny.

1. Wstęp

Ambicją ekonomii głównego nurtu we wszystkich jej odmianach było stworzenie teorii posiadającej walor uniwersalizmu. Wymuszało to w kolejnych systemach teoretycznych znaczne uproszczenia, w tym przede wszystkim w zakresie szeroko rozumianego otoczenia instytucjonalnego. Równocześnie otwierała się w ten sposób możliwość budowania logicznie spójnych systemów teoretycznych, w daleko posuniętej izolacji od historycznej analizy wyjaśnianych zjawisk czy procesów.

Ekonomiści instytucjonalni za błędne, i w związku z tym niedopuszczalne, uważają wyjaśnienia procesów ekonomicznych bez ich kontekstu instytucjonalnego. Przydaje to analizie historycznej wysokiej rangi, ponieważ układ instytucji jest zawsze niepowtarzalny w czasie i przestrzeni.

Przykładem zespołu zjawisk nadającym się wyjątkowo dobrze do zilustrowania konsekwencji, wynikających z różnych ról przypisywanych analizie historycznej przy jego wyjaśnianiu, jest cykl koniunkturalny. Jest to przy tym zespół zjawisk o długiej historii, z niezliczonymi próbami teoretycznych interpretacji, aż do ogłoszenia w tym zakresie *de facto* stanu bezradności przez współczesną ekonomię głównego nurtu (w jej wersji zarówno klasycznej, jak i keynesowskiej).

Celem opracowania jest sformułowanie definicji cyklu, najbardziej uzasadnionej z teoretycznego punktu widzenia, a następnie próba jego identyfikacji w powojennej

rzeczywistości dwóch wysoko rozwiniętych gospodarek, ze znacznym wykorzystaniem analizy historycznej. Istotną rolę odgrywa tu hipoteza, że nie każde, nawet głębokie, wahnięcie w ogólnej koniunkturze gospodarczej musi być przejawem cyklu koniunkturalnego.

2. Cykl koniunkturalny w ekonomii instytucjonalnej

W ramach ekonomii instytucjonalnej po okresie zakrojonych na szeroką skalę badań cyklu, związanych głównie z nazwiskiem amerykańskiego instytucjonalisty Wesleya Mitchella, brak jest obecnie oznak zainteresowania taką ich kontynuacją, która umożliwiłaby zbudowanie wewnątrznie spójnej teorii cyklu koniunkturalnego. Konsekwencją początkowego wysiłku badawczego jest jednak m.in. używana w Stanach Zjednoczonych do dnia dzisiejszego definicja cyklu oraz praktyka badania koniunktury gospodarczej.

Mitchell, współzałożyciel National Bureau of Economic Research w Nowym Jorku, w praktyce badania cyklu koniunkturalnego konsekwentnie opowiadał się za koniecznością badania *prosperity* i kryzysu bez ulegania presji twórców rozmaitego typu teorii. Fakty związane z cyklem należy bowiem, według niego, badać wprost, a nie pod kątem ich zgodności z teoriami. Celem badania jest zrozumienie faktów, których układ z cyklu na cykl jest zmienny. W rozumieniu faktów pomocne mogą być oczywiście ustalenia badaczy-teoretyków. W trakcie interpretacji faktów należy z nich zatem w umiejętny sposób korzystać. Tego rodzaju podejście metodologiczne określane bywa jako staranne zintegrowanie zdrowego rozsądku z analizą statystyczną¹. Blaug wyraża pogląd, że jest ono bliskie metodzie, którą historycy określają „wiązaniami ze sobą”. „Polega ona na łączeniu faktów, uogólnień niższego szczebla, zaawansowanych teorii i sądów wartościujących w opowieść, której spójność zapewnia zbiór zakładanych milcząco przekonań i poglądów, podzielanych przez czytelnika. W zręcznych rękach metoda ta może okazać się bardzo skuteczna, choć zwykle czytelnikowi trudno wyjaśnić skąd bierze się ta dziwna moc”².

Wyniki obszernych badań empirycznych Mitchella dość szybko i powszechnie zostały uznane za miarodajne dla rozstrzygnięcia problemu definicji cyklu oraz jego periodyczności. Według Mitchella „wahania cykliczne są falowymi wahaniami działalności gospodarczej, których cechą są powtarzające się fazy rozwoju i kurczenia działalności gospodarczej na przestrzeni okresów dłuższych niż rok”³.

Przyjęta definicja cyklu oraz szczegółowa analiza dostępnego materiału statystycznego dla USA z okresu 1796-1920 oraz dla Wielkiej Brytanii z okresu 1793-1920 doprowadziły Mitchella do następujących ustaleń na temat długości jednego

¹ Tego rodzaju opinię znajdujemy przykładowo w znanym podręczniku: H. Landreth, D.C. Colander, *Historia myśli ekonomicznej*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2005, s. 532.

² M. Blaug, *Metodologia ekonomii*, PWN, Warszawa 1995, s. 173-174.

³ J.E. Estey, *Cykle koniunkturalne*, PWG, Warszawa 1959, s. 6.

cyklu koniunkturalnego⁴. W przypadku Stanów Zjednoczonych stwierdził on wystąpienie 32 cykli o czasie trwania od roku do dziewięciu lat. Obliczony z tego okres przeciętny wyniósł cztery lata, natomiast występujący najczęściej – trzy lata. Mitchell odnotował przy tym wystąpienie tylko jednego cyklu o klasycznej długości 8-9 lat. W odniesieniu do Wielkiej Brytanii zarejestrowane zostały 22 cykle o długości 2-10 lat, przy okresie przeciętnym wynoszącym prawie 6 lat i najczęstszym – 4 lata.

Współpraca badawcza Mitchella z Burnsem w ramach National Bureau of Economic Research (NBER) doprowadziła do zakwestionowania cyklu o klasycznej długości. Na podstawie analizy długości faz ekspansji i spadku w gospodarce amerykańskiej w okresie 1854-1938 badacze ci doszli do wniosku, że przeciętny czas trwania pełnego cyklu wynosił 47,6 miesiąca, przy pewnej asymetrii na korzyść ekspansji⁵. Skonstruowany został tzw. *reference cycle*⁶, którym NBER posługuje się jako punktem odniesienia w praktycznych badaniach nad koniunkturą gospodarczą. Cykl ten składa się z dwóch faz: ekspansji i spadku aktywności gospodarczej. Fazy te oddzielone są od siebie punktami zwrotnymi w koniunkturze. *Reference cycle* konstruowany jest techniką iteracyjną. Lokalizacja jego przełomów następuje w miejscach nagromadzenia się punktów zwrotnych w tych szeregach statystycznych, uznanych za wrażliwe na koniunkturę, z których wyeliminowano czynnik sezonowy. Jako kryterium odróżnienia wahań cyklicznych od wahań przypadkowych służą przy tym zmiany w produkcie krajowym brutto.

W ten sposób cyklem koniunkturalnym określa się wszelkie rodzaje oscylacji o okresie dłuższym od roku i krótszym od dwunastu lat. Nie sięgając do istoty cyklu, a ograniczając się jedynie do jego formy, przyjęto, że każde cykliczne wahnięcie przebiega według takiego samego schematu: po ekspansji następuje spadek aktywności gospodarczej. Jako kryterium odróżnienia właściwej recesji od niecyklicznego osłabienia aktywności stosowany jest trwający co najmniej przez dwa kwartały absolutny spadek produktu krajowego brutto.

3. Cykl koniunkturalny we współczesnej ekonomii

W ramach współczesnej ekonomii powstały dwie grupy teorii cyklu koniunkturalnego, traktowanego jako pewien wewnętrzny mechanizm. Jedną z nich, metodologicznie wpasowaną w nową klasyczną ekonomię, tworzą modele realnego cyklu koniunkturalnego. W wysoce abstrakcyjnych, wypranych z kontekstu historycznego, podstawowych modelach realnego cyklu koniunkturalnego postęp technologicz-

⁴ Zob. W.C. Mitchell, *Business Cycles. The Problem and Its Setting*, NBER, New York 1927, s. 388-419.

⁵ Zob. A.F. Burns, W.C. Mitchell, *Business Cycles*, NBER, New York 1945, s. 78.

⁶ A.F. Burns, W.C. Mitchell, *Measuring business cycles*, „Studies in Business Cycles” 1947, no. 2, s. 3-128.

ny jest egzogenicznym szokiem⁷. Narusza on dotychczasowe warunki równowagi, podnosząc produktywność pracy i kapitału. Racjonalnie zachowujące się podmioty dostosowują się optymalnie do szoków. Wzrost krańcowej produktywności kapitału pobudza jego akumulację. Z kolei właściciele czynnika praca wobec wzrostu płac realnych, jako konsekwencji wzrostu krańcowej produktywności, dokonują międzyokresowej substytucji czasu wolnego dziś i jutro. Następuje wzrost podaży pracy. Rośnie produkcja, czemu towarzyszy równy co do wartości wzrost popytu. Ceny są cenami oczyszczającymi rynek. Pracownicy zwiększają ponownie udział czasu wolnego w swoim budżecie czasu, kiedy efekty szoku technologicznego przemijają. Podstawowe modele realnego cyklu koniunkturalnego stały się przedmiotem dalszych badań i rozmaitych uzupełnień. Zmierzały one przede wszystkim do podniesienia w nich stopnia elastyczności czynnika praca⁸.

Druga grupa modeli, tym razem powstałych poza głównym nurtem ekonomii, nawiązuje do teorii Schumpetera, którego stanowisko w kwestii znaczenia analizy historycznej w ekonomii było bliskie instytucjonalizmowi. W tych modelach wystąpienie szoku technologicznego sprawia, że starsze generacje kapitału są wycofywane z eksploatacji. Następuje spadek produkcji. Nowa technologia jest jednak bardziej wydajna, więc w miarę jej rozprzestrzeniania się produkcja podnosi się na wyższy poziom. Cechą wyróżniającą modele schumpeterowskie jest zasadnicza w nich rola zróżnicowania kolejnych generacji kapitału. Sprawia to, że modele te są bliższe rzeczywistego procesu cyklicznego niż modele cyklu realnego, w których kapitał jest homogeniczny⁹. Nowy kapitał może być w tych ostatnich dodawany do

⁷ Za twórców podstawowego modelu realnego cyklu koniunkturalnego uważani są Kydland oraz Prescott. Zob. w szczególności: F. Kydland, E. Prescott, *Time to build and aggregate fluctuations*, „Econometrica” 1982, vol. 50; E. Prescott, *Theory ahead of business-cycle measurement*, „Federal Reserve Bank of Minneapolis Quarterly Review” 1986, vol. 10.

⁸ Przykładowo w modelach z produkcją domową budżet czasu, którym dysponuje typowy konsument, dzielony jest na: czas przeznaczony na zdobywanie dochodu, czas przeznaczony na produkcję domową oraz czas przeznaczony na wypoczynek. Szok technologiczny obniża krańcową użyteczność czasu poświęconego na produkcję domową, natomiast podnosi krańcową użyteczność kapitału domowego. Problemem tym zajmowali się autorzy opracowania: J. Benhabib, R. Rogerson, R. Wright, *Homework in macroeconomics I: Basic theory; Homework in macroeconomics II: Aggregate fluctuations*, NBER Working Paper no. 3344, Cambridge (MA) 1990. W kontekście realnego cyklu uwagę skierowano na sektor produkujący kapitał ludzki, poszukiwania na rynku pracy, cyklicznie zmienne wykorzystanie czynników produkcji, czas budowy, różne technologie produkcji kapitału rzeczowego i kapitału ludzkiego. Warto tu zwrócić uwagę na takie opracowania, jak: S. Reading, *The low-skill, low-quality trap: strategic complementarities between human capital and R&D*, „The Economic Journal” 1996, vol. 106; R. Siebert, *Multiproduct Competition, Learning-by-doing and Price-Cost Margins over the Product Life Cycle: Evidence from the DRAM Industry*, Discussion Paper, Wissenschaftszentrum, Berlin 1999 oraz D. DeJong, B. Ingram, Y. Wen, C. Whiteman, *Cyclical Implications of the Variable Utilization of Physical and Human Capital*, University of Pittsburgh Working Paper, Pittsburgh 1996.

⁹ Przykładem ciekawego współczesnego nawiązania do teorii Schumpetera jest model drabiny jakości. Istotny w tym modelu jest podział technologii na podstawowe i komplementarne. Konieczność opracowania technologii komplementarnych, bez których technologia podstawowa nie może być zasto-

starego. Celem nadania modelom bardziej realistycznych właściwości w ich rozwinięciach uwzględniane są dodatkowo: zróżnicowanie umiejętności pracowników i bezrobocie. Fakt, że nie każdy pracownik jest w stanie przystosować się do wymagań nowej technologii, a ponadto nie każdą dotychczasową generację kapitału można dostosować do współdziałania z nową, sprawia, że zmiana technologiczna pociąga za sobą konieczność redukcji dostępnych czynników produkcji. Proces dostosowawczy w cyklu koniunkturalnym ujmowany jest szeroko i obejmuje także przedsiębiorczość, wolność i nabywanie wiedzy.

Alternatywą w stosunku do powyższych interpretacji cyklu koniunkturalnego, formułowaną w ramach głównego, liberalnego nurtu ekonomii, są poglądy głoszące, że odchylenia produkcji i zatrudnienia od tak zwanych poziomów naturalnych są spowodowane przez różnego rodzaju szoki o charakterze losowym. Do szoków tych racjonalnie zachowujące się podmioty dostosowują się szybciej (zdaniem nowych klasyków) bądź wolniej (według monetarystów). Nowych klasyków i monetarystów w interesującej nas kwestii łączy przekonanie o tym, że nie występuje cykl koniunkturalny rozumiany jako regularne wahania, których bazą jest jakiś wewnętrzny mechanizm systemowy. Nieregularne, oscylacyjne zmiany w gospodarce są po prostu wypadkową splotu zmiennego zespołu czynników.

Podejście do cyklu koniunkturalnego, charakterystyczne z kolei dla nowej ekonomii keynesowskiej, dość dobrze oddaje następujący cytat z wydanego ostatnio podręcznika akademickiego autorstwa dwóch czołowych jej przedstawicieli:

„Pojęcie cykl koniunkturalny jest w pewnym sensie mylące, gdyż zdaje się ono sugerować, że ekonomiczne fluktuacje następują według jakiegoś regularnego, dającego się określić wzorca. W rzeczywistości ekonomiczne fluktuacje nie są bynajmniej regularne i są one niemożliwe do przewidzenia ze znaczną dokładnością. [...] Czasem recesje są blisko siebie, tak jak w latach siedemdziesiątych. Czasem gospodarka rozwija się przez wiele lat bez recesji”¹⁰.

Cechą wyróżniającą to podejście do cyklu koniunkturalnego jest przekonanie o tym, że możliwe jest osiągnięcie równowagi makroekonomicznej zarówno w warunkach bezrobocia przymusowego, jak i w warunkach nadmiernego zatrudnienia. Do przyczyn wahań w koniunkturze gospodarczej zaliczane są takie źródła niedoskonałej konkurencji, jak: asymetryczna informacja, niekompletność rynków, heterogeniczność siły roboczej, koszty dostosowań czy problemy z uczciwością podmiotów

sowana, powoduje przemieszczenie pewnej części siły roboczej do prac badawczo-rozwojowych. Rezultatem jest spadek produkcji. Zob. opracowanie twórców modelu: P. Aghion, P. Hewitt, *On the macroeconomic effects of major technological change*, [w:] E. Helpman (ed.), *General Purpose Technologies and Economic Growth*, The MIT Press, Cambridge (MA) 1998.

¹⁰ N.G. Mankiw, M.P. Taylor, *Economics*, Thomson Learning, Australia – Canada 2006, s. 682 (tłum. B.P.). Na temat porównania tradycyjnego i nowego keynesizmu piszą także B.C. Greenwald, J.E. Stiglitz, *New and old keynesians*, „Journal of Economic Perspectives” 1993, Winter oraz N.G. Mankiw, D. Romer, *New Keynesian Economics*, The MIT Press, Cambridge (MA) 1991.

zawierających kontrakty¹¹. Charakterystyczne jest tu przy tym przekonanie o efektywności polityki sterowania globalnym popytem.

Podsumowując, mimo znacznego trudu włożonego nie tylko w opracowywanie kolejnych teoretycznych modeli cyklu, ale także w praktyczne badania koniunktury gospodarczej, w świecie ekonomii nie uzgodniono ostatecznie, czy w ogóle takie zjawisko ma miejsce. Do dnia dzisiejszego nie został rozstrzygnięty problem, czy wszystkie obserwowane w praktyce wahnięcia koniunktury gospodarczej są zjawiskami tej samej klasy oraz czy ich podstawą są regularności, które należałoby określić mianem cyklu koniunkturalnego.

4. Identyfikacja współczesnego cyklu koniunkturalnego w oparciu o analizę historyczną

Punktem wyjścia próby identyfikacji cyklu w ekonomicznej rzeczywistości powinna być oczywiście teoria wyjaśniająca go w sposób przekonujący, a przy tym odznaczająca się odpowiednio wysokim stopniem konkretyzacji. Takiej teorii brakuje, a używane obecnie definicje oddają tylko jedną, najbardziej zewnętrzną i dzięki temu statystycznie uchwytną cechę tego zjawiska¹². Posługiwanie się nimi prowadzi do utożsamiania cykli koniunkturalnych z wahaniami koniunkturalnymi. Byłoby to uzasadnione tylko wówczas, gdyby podłożem wszystkich wahań koniunkturalnych były te same zespoły ważnych, logicznie powiązanych zdarzeń ekonomicznych. Jeśli jednak przyjąć, że cykl koniunkturalny jest pewnym wewnątrzsystemowym mechanizmem, czyli prawidłowością rozwoju gospodarki rynkowej, to konieczne byłoby jednak sięgnięcie do niektórych przynajmniej elementów teorii.

Autorka tego opracowania postanowiła zaproponować rozbudowaną, a przy tym dość eklektyczną, definicję cyklu, która w jej przekonaniu łączy silne strony niektórych istniejących już teoretycznych wyjaśnień analizowanego zjawiska. Definicja ta brzmi: Siłą napędową cyklu są decyzje inwestycyjne przedsiębiorstw. Cykliczny rytm wyznaczają terminy odnowy istotnej części trwałych urządzeń produkcyjnych. W ten sposób najbardziej typowa długość życia tej grupy trwałych środków produkcji wyznacza okres cyklu. Cykl powinna zatem charakteryzować znaczna regularność, jeśli chodzi o czas trwania. Nie jest przy tym ważne, że momenty podejmowania poszczególnych inwestycji nie pokrywają się ze sobą. Wystarczy w zupełności to, aby w jednej z faz cyklu wystąpiła ponadprzeciętna koncentracja działalności inwestycyjnej. Powstają wówczas przesłanki dla rozwinięcia cyklu obrotów kapitału trwałego o skutkach odczuwalnych w skali makroekonomicznej. Każdy cykl rozpo-

¹¹ Szerzej na temat nowej ekonomii keynesowskiej piszą B.C. Greenwald, J.E. Stiglitz, wyd. cyt.

¹² W opracowaniach o charakterze podręcznikowym cykle koniunkturalne definiowane są najczęściej jako wahania produkcji i zatrudnienia wokół długookresowych trendów. W opracowaniach empirycznych dominuje definicja określająca cykl jako ruchy w górę i w dół stóp wzrostu. Okresy o rosnących stopach wzrostu są wówczas nazywane fazami ekspansji, natomiast okresy o obniżających się stopach wzrostu jako fazy cofającej się koniunktury gospodarczej. Okres cyklu ustalany jest przeważnie jako odległość między dwoma najniższymi stopami wzrostu produktu krajowego brutto.

czynna faza ożywienia, przechodząca w mniej lub bardziej intensywny rozkwit. W okresach tych następuje przygotowanie warunków sprzyjających późniejszej nadprodukcji. Kryzys nadprodukcji jest konstytuującą fazą cyklu koniunkturalnego. Pojawia się jako konsekwencja szybszego wzrostu mocy wytwórczych gospodarki niż ogólnego popytu. Poszczególne fazy cyklu mogą zostać przerwane pod wpływem odpowiednio silnych czynników i procesów o charakterze niecyklicznym, co przejawia się w nieperiodycznych wahaniciach ogólnogospodarczej aktywności. Właściwe cykliczne załamania produkcji powinny być jednak od nich z reguły głębsze. Od zasady tej mogą się jednak zdarzać odstępstwa na skutek szczególnego zbiegu okoliczności. Okoliczności te należy wówczas poddać szczególnie wnikliwej analizie.

Tabela 1. Roczne dynamiki wzrostu wolumenów produktu krajowego brutto oraz inwestycji w urządzenia w gospodarkach USA oraz RFN w latach 1949-2007 (w procentach)

Rok	Stany Zjednoczone Ameryki		Republika Federalna Niemiec*	
	PKB	inwestycje w urządzenia	PKB	inwestycje w urządzenia
1	2	3	4	5
1949	-0,1	-13,3	.	.
1950	8,7	7,0	.	28,0
1951	8,1	3,7	10,5	10,0
1952	3,5	-1,2	8,3	7,2
1953	4,6	6,1	7,6	10,5
1954	-1,9	-7,7	7,4	17,9
1955	8,0	8,3	11,5	22,9
1956	2,5	10,0	6,9	4,4
1957	1,0	-2,8	5,4	-1,4
1958	-1,2	-14,1	3,3	5,4
1959	7,1	11,9	6,7	10,3
1960	2,5	4,2	8,0	15,7
1961	2,3	-1,9	5,4	11,5
1962	6,1	11,6	4,0	4,8
1963	4,4	8,4	3,4	1,9
1964	5,8	12,8	6,6	11,0
1965	6,4	18,3	5,4	10,5
1966	6,5	16,0	2,4	-2,4
1967	2,5	-0,7	-0,1	-8,2
1968	4,8	6,2	7,2	10,5
1969	3,1	8,8	8,0	22,6
1970	0,2	-1,0	5,0	16,7
1971	3,4	1,0	3,1	4,8

Tabela 1, cd.

1	2	3	4	5
1972	5,3	12,9	4,3	-0,1
1973	5,8	18,3	4,8	2,0
1974	-0,5	2,6	0,2	-7,9
1975	-0,2	-9,5	-1,3	0,4
1976	5,3	6,2	5,3	6,5
1977	4,6	15,1	2,8	7,7
1978	5,6	15,2	3,0	8,2
1979	3,2	8,7	4,2	9,5
1980	-0,2	-3,6	1,0	2,9
1981	2,5	4,3	0,1	-3,4
1982	-1,9	-5,2	-0,9	-7,2
1983	4,5	5,4	1,8	6,0
1984	7,2	19,8	2,8	0,4
1985	4,1	6,4	2,0	9,0
1986	3,5	1,9	2,3	4,2
1987	3,4	1,4	1,5	4,9
1988	4,1	7,5	3,7	3,1
1989	3,5	7,3	3,6	4,8
1990	1,9	0,0	5,7	5,3
1991	-0,2	-2,6	5,0	4,1
1992	3,3	7,3	2,2	-4,2
1993	2,7	12,5	-1,1	-15,1
1994	4,0	11,9	2,3	-1,9
1995	2,5	12,0	1,7	1,1
1996	3,7	10,6	0,8	1,7
1997	4,5	13,8	1,4	3,7
1998	4,2	13,3	2,0	9,2
1999	4,5	12,7	2,0	7,2
2000	3,7	9,4	2,9	9,5
2001	0,8	-4,9	0,8	-5,8
2002	1,6	-6,2	0,1	-7,5
2003	2,5	2,8	-0,1	-0,2
2004	3,6	7,4	1,6	2,6
2005	3,1	9,6	0,9	6,1
2006	2,9	5,9	2,5	7,3
2007	2,2	1,4	2,6	8,2

* Do roku 1991 obszar Republiki Federalnej przed zjednoczeniem, od 1992 r. – obszar Niemiec po zjednoczeniu.

Źródło: Department of Commerce, Bureau of Economic Analysis and International Administration; Statistisches Bundesamt Deutschland.

Cykliczność rozwoju należy przy tym traktować jako **prawidłowość rozwoju** gospodarki rynkowej. Oznacza to, że nie znajduje uzasadnienia zabieg, który polega na odejmowaniu od analizowanych szeregów czasowych długofalowego trendu w celu uzyskania tzw. czystego składnika cyklicznego. Inwestycje, pobudzone przez innowacje o określonej intensywności, nie tylko są w długim okresie podstawą rosnącego trendu, ale jako wydatki stają się w okresie krótkim źródłem dobrej koniunktury. Cykl jest zatem częścią składową długookresowego trendu i odwrotnie – trend jest elementem cyklu.

Przez pryzmat sformułowanej wyżej definicji cyklu spójrzmy teraz na empiryczne dane dotyczące zmian w dynamice inwestowania w trwałe urządzenia produkcyjne w tak reprezentatywnych gospodarkach, jakimi są gospodarki Stanów Zjednoczonych oraz Republiki Federalnej Niemiec.

Już pierwszy rzut oka na dane dotyczące inwestycji w urządzenia (tab. 1) pozwala stwierdzić, że w okresie powojennym cykl koniunkturalny o klasycznej długości występował w obu analizowanych gospodarkach, począwszy od połowy lat 70. W okresie tym kryzysowe załamania w cyklach inwestowania w urządzenia produkcyjne wystąpiły tam bowiem w następujących latach:

USA	RFN
1974-1975	1974-1975
1981-1982	1981-1982
1990-1991	1992-1993
2001-2002	2001-2003

Uderzająca jest nie tylko klasyczna długość powyższych cykli, ale także ich niezwykle wysoki stopień synchronizacji. Jedynie na początku lat 90. ta niemal idealna synchronizacja została nieco zakłócona. Z pewnością należy to wiązać z ekonomicznymi konsekwencjami zjednoczenia obu państw niemieckich.

Cykli o klasycznym czasie trwania trudno jest się dopatrzeć na pierwszy rzut oka w obu gospodarkach we wcześniejszym powojennym okresie. Skoro jednak trzy ostatnie pełne cykle miały klasyczną długość, natomiast rozpoczęty w latach 2002-2003 cykl obecny wydaje się także zmierzać do osiągnięcia długości klasycznej, uzasadnione jest przypuszczenie, że przebieg wcześniejszych cykli został po prostu zakłócony.

W przypadku gospodarki niemieckiej załamania w cyklu inwestycyjnym, które można by datować jako zgodne z klasycznym rytmem, były w pierwszym powojennym trzydziestoleciu wyraźnie głębsze. Są to załamania w latach 1956-1957, 1966-1967 oraz 1974-1975. Uzasadnione jest zatem przypuszczenie, że były to lata cyklicznych kryzysów nadprodukcji. Spośród pozostałych wahnięć wyjaśnienia wymagają wyraźne spowolnienia dynamiki wolumenu inwestycji w urządzenia w latach 1962-1963 oraz 1971-1972. W obu przypadkach szczegółowa analiza danych dotyczących stopnia wykorzystania zdolności produkcyjnych, dynamiki wydajności pracy, dynamiki wzrostu godzinowych płac realnych oraz zysków pozwoliła ustalić,

że spowolnienia te wywołane zostały „uderzeniami gospodarki o pułap zdolności wytwórczych”¹³. Ich podłożem nie były zatem kryzysy nadprodukcji.

W przypadku Stanów Zjednoczonych analiza wskaźników aktywności inwestycyjnej dla pierwszego powojennego trzydziestolecia każe stwierdzić, iż ich wahania były tam częstsze niż w gospodarce RFN, natomiast załamania w latach 1949, 1957-1958 oraz 1974-1975 były zdecydowanie głębsze. Bardziej szczegółowa analiza czynników kształtujących sytuację koniunkturalną w poszczególnych latach tego okresu pozwoliła ustalić, że w amerykańskiej gospodarce:

1. W 1949 r. wystąpił pierwszy powojenny kryzys ogólnej nadprodukcji. Spośród ważniejszych gospodarek kryzys nadprodukcji dotknął wówczas tylko Stany Zjednoczone. Była to jedyna w swoim rodzaju sytuacja, kiedy w zasadzie cały świat oprócz USA cierpiał na brak, a nie na nadmiar towarów¹⁴.

2. Załamanie działalności inwestycyjnej w 1952 r. wynikało z dysproporcji powstałych w trakcie intensywnej militaryzacji amerykańskiej gospodarki w następstwie konfliktu koreańskiego.

3. Załamanie w 1954 r. spowodowane zostało silną redukcją rządowych zakupów dóbr i usług w związku z zakończeniem powyższego konfliktu.

4. W latach 1957-1958 wystąpił cykliczny kryzys powszechnej nadprodukcji ze wszystkimi charakterystycznymi dla niego objawami.

5. Załamanie w działalności inwestycyjnej w latach 1960-1961 spowodowane zostało niekorzystnymi zmianami w dziedzinie rentowności produkcji. Dynamika wzrostu godzinowych płac była dwukrotnie wyższa niż tempo wzrostu wydajności pracy. Na skutek wprowadzonych ograniczeń pieniężnych i fiskalnych wzrost jednostkowych kosztów pracy nie został przy tym skompensowany przez odpowiedni wzrost cen.

6. W 1967 r. wystąpił kryzys nadprodukcji, choć o łagodnym przebiegu. Z przeprowadzonych analiz symulacyjnych wynika jednak, że gdyby nie eskalacja wydatków typu militarnego związana z wojną w Wietnamie, gospodarka amerykańska wkroczyłaby w głęboką, przewlekłą recesję wiosną 1966 roku¹⁵.

7. Niecykliczne osłabienie koniunktury inwestycyjnej w latach 1970-1971 spowodowane zostało przede wszystkim silną redukcją budżetowych wydatków militarnych. W 1969 r. budżet państwa zamknął się, po raz pierwszy od szeregu lat, wysoką, przeszło dziesięciomiliardową nadwyżką¹⁶.

¹³ Analizę tych wskaźników przeprowadziła i opublikowała autorka jeszcze w latach 80. Analiza oraz wynikające z niej wnioski nic nie straciły ze swojej aktualności. Zob. B. Polszakiewicz, *Podstawowe prawidłowości cyklicznego rozwoju gospodarki kapitalistycznej*, PWN, Warszawa 1989, w szczególności część 2 pracy.

¹⁴ W państwach Europy Zachodniej wystąpiła wysoka inflacja, natomiast w USA ogólny poziom cen obniżył się.

¹⁵ Ustalono ponadto, że wpływ wojny na wielkości makroekonomiczne osiągnął szczyt w 1968 roku. Zob. O. Eckstein, *The Great Recession. With Postscript on Stagflation*, Amsterdam – New York – Oxford 1978.

¹⁶ *Economic Report of the President Transmitted to the Congress*, January 1979, Washington 1979, s. 25.

8. W połowie lat 70. powstała sytuacja, w której po pierwsze dojrzały warunki do ujawnienia się nadprodukcji, wystąpił bowiem wcześniej boom inwestycyjny, a ponadto upłynął czas wystarczająco długi (6 lat) od początku ożywienia w tym cyklu. Po drugie z tą sytuacją zbiegł się w czasie pierwszy szok naftowy. Pogłębił on z pewnością oraz mógł nieco przyspieszyć wystąpienie zwykłego, cyklicznego załamania w działalności inwestycyjnej. Dla porównania tego rodzaju zbieżności w czasie nie było w przypadku drugiego szoku naftowego z roku 1979. Wówczas to właściwe cykliczne załamanie wystąpiło dopiero w 1982 roku.

Przeprowadzona analiza daje podstawy do stwierdzenia, że w analizowanych gospodarkach cykliczne załamania w procesie inwestowania w trwałe urządzenia produkcyjne należy datować następująco:

USA	RFN
1949	.
1957-1958	1957
1967	1966-1967
1974-1975	1974-1975

W konsekwencji powyższych ustaleń dla pierwszego powojennego trzydziestolecia otrzymujemy cykl także o klasycznej długości, która mieści się w przedziale od ośmiu do dziewięciu lat. Przebieg cyklu był jednak wówczas zakłócany przez czynniki o charakterze niecyklicznym, a zatem także niekoniecznym, z punktu widzenia podstawowej mechaniki cyklu koniunkturalnego. Warto podkreślić, że odmiennosc rozwoju gospodarczego USA i RFN w okresie bezpośrednio powojennym wynikała przede wszystkim z różnych następstw wojny dla tych gospodarek. Długotrwały kryzys w sferze działalności inwestycyjnej w Niemczech do połowy 1948 r. przeszkodził w narastaniu warunków nadprodukcji.

5. Zakończenie

Wyniki przeprowadzonej analizy wydają się dość przekonująco świadczyć o tym, że cykl inwestycyjny jest prawidłowością w rozwoju współczesnej gospodarki kapitalistycznej. Świadczy o tym przede wszystkim jego rytmiczność. Okresy cyklu w latach po drugiej wojnie światowej wahały się w granicach od 7,5 do 11 lat. Miał on zatem długość określaną jako klasyczna. Można stwierdzić ponadto, że jakkolwiek podstawą przebiegu koniunktury gospodarczej są zmiany będące konsekwencją mechanizmu cyklu inwestycyjnego, to jednak jest ona ponadto zjawiskiem historycznym. Oznacza to, że koniunktura gospodarcza, będąc formą, w jakiej przejawia się cykl inwestycyjny, równocześnie kumuluje i odzwierciedla wpływ wielu czynników o charakterze mniej lub bardziej przypadkowym. Czynniki te mogą stać się przyczynami mniejszych bądź większych wahań w koniunkturze, występujących między właściwymi kryzysami ogólnej nadprodukcji.

Literatura

- Aghion P., Hewitt P., *On macroeconomic effects of major technological change*, [w:] E. Helman (ed.), *General Purpose Technologies and Economic Growth*, The MIT Press, Cambridge (MA) 1998.
- Benhabib J., Rogerson R., Wright R., *Homework in macroeconomics I: Basic theory; Homework in macroeconomics II: Aggregate fluctuations*, NBER Working Paper no. 3344, Cambridge (MA) 1990.
- Blaug M., *Metodologia ekonomii*, PWN, Warszawa 1995.
- Burns A.F., Mitchell W.C., *Business Cycles*, NBER, New York 1945.
- Burns A.F., Mitchell W.C. *Measuring business cycles*, „Studies in Business Cycles” 1947, no. 2.
- DeJong D., Ingram B., Wen Y., Whiteman C., *Cyclical Implications of the Variable Utilization of Physical and Human Capital*, University of Pittsburgh Working Paper, Pittsburgh 1996.
- Eckstein O., *The Great Recession. With Postscript on Stagflation*, Amsterdam – New York – Oxford 1978.
- Economic Report of the President Transmitted to the Congress*, Washington 1979.
- Estey J.E. *Cykle koniunkturalne*, PWG, Warszawa 1959.
- Greenwald B.C., Stiglitz J.E. *New and old keynesians*, „Journal of Economic Perspectives” 1993, Winter.
- Kydland F., Prescott E., *Time to build and aggregate fluctuations*, „Econometrica” 1982, vol. 50.
- Landreth H., Colander D.C., *Historia myśli ekonomicznej*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2005.
- Mankiw N.G., Romer D., *New Keynesian Economics*, The MIT Press, Cambridge (MA) 1991.
- Mankiw N.G., Taylor M.P., *Economics*, Thomson Learning, Australia – Canada 2006.
- Mitchell W.C., *Business Cycles. The Problem and Its Setting*, NBER, New York 1927.
- Polszakiewicz B., *Podstawowe prawidłowości cyklicznego rozwoju gospodarki kapitalistycznej*, PWN, Warszawa 1989.
- Prescott E., *Theory ahead of business-cycle measurement*, „Federal Reserve Bank of Minneapolis Quarterly Review” 1986, vol. 10.
- Reading S., *The low-skill, low-quality trap: strategic complementarities between human capital and R&D*, „The Economic Journal” 1996, vol. 106.
- Siebert R., *Multiproduct Competition, Learning-by-doing and Price-Cost Margins over the Product Life Cycle: Evidence from the DRAM Industry*, Discussion Paper, Wissenschaftszentrum, Berlin 1999.

HISTORICAL ANALYSIS IN INSTITUTIONAL ECONOMICS AND IN MAINSTREAM ECONOMICS IN THE CONTEXT OF DIFFICULTIES IN EXPLAINING THE BUSINESS CYCLE

Summary: The ambition of the mainstream economy in all its forms was the creation of a theory possessing the value of universalism. This forced far-reaching simplifications in subsequent theoretical systems, above all in terms of a broadly perceived institutional environment. Simultaneously, in this way a possibility opened to build logically coherent theoretical systems in advanced isolation from the historical analysis of the explained phenomena and processes.

Institutional economists consider explanation of economic processes without their institutional context a fallacy, and therefore unacceptable. This lends a high rank to the historical analysis, because the system of institutions is always unique in time and space.

A business cycle is an example of a group of phenomena serving exceptionally well to illustrate the consequences of the different roles attributed to the historical analysis for its explanations. This group of phenomena has a long history, and numerous attempts had been made to interpret it theoretically until a de facto state of helplessness by the contemporary mainstream economics (both in its classical and Keynesian versions) was announced in this regard. Within the framework of the institutional economy, after a period of a large-scale research cycle, mainly associated with the name of the American institutionalist, W.C. Mitchell, there are now no signs of interest in their continuation. However, under the influence of an initial research effort, the practice of economic research carried out by the National Bureau of Economic Research in New York has remained to this day.

The article presents theoretical and methodological suggestions aimed at overcoming the current impasse in explaining the mechanism of the business cycle. On the one hand an attempt was made to formulate a universal definition of the cycle and, on the other, a historical analysis was used for its identification after World War II in the two major economies.